

# HISTORIA POWIATU SIEDLECKIEGO

*Aby przybliżyć moim krewnym, całą złożoność historii tej ziemi, w której leży wieś Jasionka w parafii zbuczynskiej i w której od wieków żyje Ród Jasińskich, zdecydowałem wesprzeć się materiałem historycznym zebrany przez prof. Józefa Mikulskiego<sup>1</sup>. Z jego naukowym dorobkiem zapoznałem się w 1984 roku, gdy przygotowywałem się do uzyskania uprawnień pilota wycieczek zagranicznych oraz uprawnień przewodnika turystycznego na teren dawnego powiatu siedleckiego, a także na obszar Kazimierza Dolnego, Puław i Nałęczowa. Oto jego słowa.*

Powiat siedlecki<sup>2</sup> został utworzony w parę lat po ostatnim rozbiórce Polski. Powstał on z pięciu części, leżących w różnych powiatach. Powiaty te za czasów dawnej Rzeczypospolitej najczęściej

<sup>1</sup> Józef Mikulski, pierwszy prezes Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Siedlcach, wybitny pedagog, krajoznawca, niestrudzony działacz regionalny, miłośnik Ziemi Podlaskiej urodził się 15 marca 1888 roku w Uninie (powiat garwoliński). Z wykształcenia był nauczycielem geografii i geologii. Przed wybuchem I wojny światowej pracował jako nauczyciel w Nałęczowie. Uczył też w tajnej szkole w Warszawie. W 1929 roku zdobył dyplom nauczyciela szkół średnich. Niedługo potem skończył wyższy kurs geografii u prof. Romera we Lwowie. Od roku 1928 związany z miastem Siedlce. Podjął wówczas pracę nauczyciela w gimnazjach państwowych i prywatnych oraz włączył się w nurt pracy społecznej. Będąc nauczycielem geografii i przyrody w siedleckich szkołach średnich, rozbudził wśród uczniów zamiłowanie do wędrówek, poznawania najbliższej okolicy oraz gromadzenia znalezisk archeologicznych. Już jako kilkunastoletni chłopiec przyglądał się, a czasem nawet pomagał w pracach wykopaliskowych prowadzonych w Leszczynach Nowych k/Garwolina. Później, oglądając zbiory archeologiczne zgromadzone w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, poznał tam „swoje” zbiory, te, które pochodziły z Leszczyn. Mikulski, jako archeolog-amator penetrował Ziemię Podlaską. Poszukiwał śladów dawnej przeszłości, wygrzebywał z ziemi skorupy garnków, narzędzia, odkrywał dawne cmentarzyska i odczytywał ich wiek ze sposobu położenia, wyposażenia oraz kształtu. Wszystkie znaleziska skrupulatnie opisywał, klasyfikował, ewidencjonował i umieszczał w szafach swojego gabinetu. Zbiory te służyły mu jako doskonały materiał poglądowy na lekcjach. Należy zaznaczyć, iż niektóre ze znalezionych okazów stanowiły wielką wartość. Część eksponatów Józef Mikulski przekazał do zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie (informację na ten temat zamieszczono w „Przeglądzie Archeologicznym” w 1938 r.). W roku 1937 został delegowany z ramienia tej placówki, a także upoważniony do gromadzenia i przejmowania na rzecz muzeum zabytków archeologicznych, odkrywanych przypadkowo podczas różnorodnych prac ziemnych, w celu ratowania ich przed zniszczeniem. Kilkanaście eksponatów archeologicznych o wyjątkowej wartości podarował również Muzeum Ziemi Podlaskiej im. M. Asłanowicza w Siedlcach. Godna uwagi jest działalność Józefa Mikulskiego w obszarze inwentaryzacji grodzisk na Podlasiu. Dużo czasu poświęcił grodzisku znajdującemu się pod Mrozami, błędnie zwanym „szwedzką redutą”. Dzięki jego zabiegom jeden z przystanków kolejowych, znajdujący się w sąsiedztwie tego grodziska, otrzymał nazwę Grodziszcze Mazowieckie. Natomiast przed wybuchem II wojny światowej Mikulski przyczynił się do upowszechniania wśród młodzieży szkolnej idei krajoznawstwa i turystyki. Od 1930 roku funkcjonowały pod jego kierunkiem koła krajoznawcze w siedleckich gimnazjach: im. Hetmana Żółkiewskiego oraz im. Bolesława Prusa. W ramach działalności tych kół organizował wycieczki krajoznawcze mające na celu propagowanie wśród młodzieży piękna Ziemi Podlaskiej, poznanie historii i tradycji najbliższego regionu oraz krzewienie zamiłowania do krajoznawstwa i turystyki. Młodzież z kół towarzyszyła mu często w pracach wykopaliskowych prowadzonych w bliższych i dalszych okolicach Siedlec. Często podczas wędrówek przytaczał uczniom słowa prof. Józefa Kostrzewskiego: Złamane drzewo odrośnie, rana zadana ciału zagoi się, ale szkoda spowodowana zniszczeniem zabytku archeologicznego nie da się nigdy naprawić. Józef Mikulski położył niemałe zasługi w organizację i działalność siedleckiego Oddziału PTTK. W dniu 12 sierpnia 1959 r. Zjazd Założycielski Oddziału Towarzystwa jednomyślnie wybrał go na I Prezesa Zarządu Oddziału, funkcję tę pełnił do 1967 roku. Jako jeden z nielicznych nauczycieli posiadał legitymację przewodnika turystycznego I klasy na miasto Siedlce oraz powiat siedlecki. Działacze PTTK oraz jego dawni uczniowie wspominają go, jako niestrudzonego nauczyciela krajoznawstwa. Charakteryzowała go wielka pasja poznawcza. Jako wybitny krajoznawca urzekał sposobem ukazywania krajobrazu Polski, a zwłaszcza najbliższych okolic Siedlec. Podczas pieszych wędrówek dorównywał młodym uczestnikom wypraw, a nawet przewyższał ich kondycją. Swą życzliwością i prostotą zjednywał sobie młodzież, szerząc patriotyzm i szacunek do ojczystego kraju. Działał też w innych organizacjach, pełniąc nierzadko ważne funkcje. Wchodził w skład Zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego, Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki. Należał także do Polskiego Czerwonego Krzyża, Towarzystwa Trzeźwości, siedleckiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, Towarzystwa Przyjaciół Podlasia. Na łamach miejscowej prasy oraz wydawnictw ogólnopolskich opublikował kilkadziesiąt artykułów o charakterze popularnonaukowym na temat historii Siedlec i regionu siedleckiego, archeologii, geologii. Zmarł po ciężkiej chorobie 18 marca 1969 r. Pochowany został na cmentarzu w Garwolinie. W grudniu 1984 r. siedlecki Oddział PTTK ufundował i umieścił na jego grobie tablicę z napisem: „Profesorowi Józefowi Mikulskiemu zasłużonemu działaczowi turystyki w hołdzie Oddział PTTK w Siedlcach”.

<sup>2</sup> Józef Mikulski: *Powiat siedlecki (ziemia, wody, człowiek, szkolnictwo średnie i zawodowe w Siedlcach)*. Praca zbiorowa pod redakcją Czesława Górskiego, Siedlce 1935, wydano staraniem Rady Powiatowej B.B.W.R. w Siedlcach.

nazywano ziemiami. Ówczesne „ziemie” przeważnie zajmowały większe obszary, aniżeli dzisiejsze powiaty. W tamtym czasie niedaleko od Siedlec przechodziły granice pięciu osobnych ziem, należących nie do jednego, ale do trzech różnych województw.

I tak, przed rozbiorami Polski (ostatni rozbiór w 1795 roku), Wodynie i Seroczyn należały - do Ziemi Czerskiej, Skórzec i Żeliszew - do Ziemi Liwskiej, zaś obydwie wymienione ziemie stanowiły wschodnią część województwa mazowieckiego. Siedlce, Zbuczyn i Wiśniew - leżały w Ziemi Łukowskiej, która stanowiła najbardziej północną część województwa lubelskiego. Mordy i Mokobody - należały do Ziemi Drohickiej, Łosice i Sarnaki - do Ziemi Mielnickiej, z kolei zaś Ziemia Drohicka i Ziemia Mielnicka stanowiły południowo-zachodnią część województwa podlaskiego.

Granice między wymienionymi województwami na terenie obecnego powiatu siedleckiego przeważnie biegły wzdłuż rzek. Rzeka Liwiec - rozgraniczała województwo podlaskie od województwa lubelskiego i mazowieckiego, rzeka Muchawka - oddzielała ziemie województwa mazowieckiego od ziemi województwa lubelskiego. Na północ od Siedlec pod wsią Chodów, przy ujściu Muchawki do Liwca, zbiegały się wówczas granice trzech województw: lubelskiego, mazowieckiego i podlaskiego oraz granice trzech ziem: Liwskiej, Łukowskiej i Drohickiej. Wieś Strzała - leżała w województwie lubelskim, Chodów - w województwie podlaskim, a Niwiski i Wyłazy - w województwie mazowieckim.

Ale nie tylko granice województw i ziem zbiegały się wówczas pod Chodowem. Od 1532 roku, to jest od czasu założenia parafii w Siedlcach, aż do dnia dzisiejszego, graniczą ze sobą przy ujściu Muchawki do Liwca trzy parafie: siedlecka, niwiska i suchożebrska. Burze dziejowe i zmiany polityczne starły granice administracyjne pod Chodowem, pozostały tu jednak granice kościelne, niezmienione, co najmniej od czterystu lat.

Po trzecim rozbiorze Polski ziemie leżące pomiędzy Bugiem a Wisłą, dostały się pod panowanie Austrii, która zajmowała je do 1809 roku. Jedną z pierwszych czynności dokonanych wtedy przez Austriaków tu na naszych ziemiach, było podzielenie na nowo zabranego Polsce obszaru na powiaty. Wtedy to utworzono również i powiat siedlecki<sup>3</sup>.

Ówczesny powiat siedlecki był znacznie większy od dzisiejszego i bez większych zmian granic pozostał takim do roku 1867. W wymienionym roku utworzono gubernię siedlecką, ale jednocześnie zmniejszono znacznie powiat siedlecki, gdyż z północnej jego części utworzono nowy powiat sokołowski i częściowo powiat węgrowski. Tak zmniejszony powiat siedlecki pozostał bez większych terytorialnych zmian, aż do czasu II Wojny Światowej. Około roku 1885, w skład powiatu siedleckiego wchodziły następujące gminy:

- |                 |                |
|-----------------|----------------|
| 1. Czuryły      | 10. Stara Wieś |
| 2. Domanice     | 11. Skórzec    |
| 3. Jasionka     | 12. Skupie     |
| 4. Jastrzębie   | 13. Tarków     |
| 5. Królowa-Niwa | 14. Wiśniów    |
| 6. Krześlin     | 15. Wodynie    |
| 7. Mordy        | 16. Zbuczyn    |
| 8. Niwiski      | 17. Żeliszew   |
| 9. Pióry        |                |

**W roku 1928 ze względów oszczędnościowych rozparcelowano wsie-gminy: Jasionka i Pióry, między sąsiadujące z nimi gminy; Królową-Niwę, Zbuczyn, Wiśniew i Czuryły.**

<sup>3</sup> Baliński M., Lipiński T. i Martynowski F. – Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana. Wyd. 2 W-wa 1885-86

A oto spis gmin wiejskich, leżących w granicach powiatu siedleckiego tuż przed II Wojną Światową (kolejność gmin podana według liter alfabetu):

- |                 |                |
|-----------------|----------------|
| 1. Czuryły      | 12. Sarnaki    |
| 2. Domanice     | 13. Skórzec    |
| 3. Górki        | 14. Skupie     |
| 4. Huszlew      | 15. Stara-Wieś |
| 5. Kornica      | 16. Stok Ruski |
| 6. Królowa-Niwa | 17. Świniarów  |
| 7. Krześlin     | 18. Tarków     |
| 8. Łysów        | 19. Wiśniew    |
| 9. Niwiski      | 20. Wodynie    |
| 10. Olszanka    | 21. Zbuczyn    |
| 11. Przesmyki   | 22. Żeliszew   |

W roku 1918, po wypędzeniu niemieckich okupantów przez miejscową ludność, władzę nad powiatem siedleckim objęły, jedynie uprawnione do tego na naszym terenie władze polskie. Okupacje: austriacka, rosyjska, niemiecka i krótkotrwała okupacja bolszewicka - minęły, jak zły sen. Opierali oni tu swą władzę tylko na bagnietach i przemocy, nie licząc się wcale ani z wolą, ani z potrzebami miejscowej ludności. W 1918 roku zabrali głos Polacy, odwieczni mieszkańcy tej ziemi i jedyni pełnoprawni jej gospodarze, czyli ci, którzy jedynie mieli tu coś do powiedzenia

### **Skarby naszej ziemi**

Niekiedy ziemia ułatwia nam wejrzenie w głąb samej siebie. Trafia się, że na krawędziach dolin rzecznych odsłaniają się głębsze warstwy ziemi, odwracają się niejako pierwsze kartki olbrzymiej „księgi ziemi”. Ale u nas i na terenie naszego powiatu rzadko się to zdarza. Dopiero przy kopaniu dołów i studzien, przy kopaniu glin i piasków, możemy ujrzeć głębsze jej pokłady. Pozornie nic tam ciekawego nie ma. Piaski, gliny i ropy w warstwy poukładane lub, jakby od niechcienia rzucone i pomieszane, kamieniami gęsto podsypane. Tak bywa na wierzchu, pod wierzchem i głębiej.

Na terenie naszego powiatu, przy poszukiwaniu dobrych wód, w kilkunastu miejscach bito głębokie otwory świdrowe. Jeden z takich otworów w Siedlcach - dosięgnął do 67 metrów w głąb ziemi, w Żelkowie we dworze - do 103 metrów, w Ruskowie - do 93 metrów. Najgłębszy ze znanych i badanych takich otworów, wybito na stacji Mordy - bo aż do głębokości 164 metrów. Wszędzie w głębi natrafiano na podobne do siebie piaski, ropy i gliny oraz kamienie. Dopiero poniżej 97 metrów w Żelkowie, a w Mordach poniżej 76 metrów, natrafiano na inne piaski, pomieszane z drobnymi cząsteczkami lignitu (lichy gatunek węgla kamiennego). Lignit, podobnie jak i węgiel kamienny, powstał z roślin, które przed wielu, bardzo wielu laty rosły u nas i gdzie indziej. Dziś drobiny tych roślin leżą prawie na sto metrów w głąb ziemi pod nami. Skłania nas to do zastanowienia się nad wielkimi przemianami, jakim od prawieków podlegała nasza ziemia i jakim teraz podlega. Zaczynamy zdawać sobie sprawę z tego, jak krótkim jest okres naszego życia, w stosunku do tego, co ziemia przetrwała i przetrwa.

W Mordach na głębokości 102 metrów natrafiono na piaski, rozpoznane przez uczonych, jako piaski morskiego pochodzenia. Wreszcie w Kornicy i w Rudce, na wschód od Łosic, na powierzchni ziemi występuje kreda, której używa się do bielenia domów, a która, zdaniem uczonych, mogła powstać tylko na dnie ciepłych mórz. Ta sama kreda występuje również niedaleko od wschodnich granic naszego powiatu w Mielniku nad Bugiem oraz w Wólce Nosowskiej pod Konstantynowem.

Badanie przeszłości naszej ziemi jest rzeczą trudną, wymagającą długich i starannych przygotowań, a potem wiele cierpliwości w pracy i ostrożności w domysłach. Zajmują się tym uczeni geolodzy. Geologia, to nauka o przeszłości naszej wielkiej Ziemi, której częścią jest Polska, a drobną cząsteczką nasz powiat siedlecki.

## Wsie szlacheckie

Na naszym terenie powstawały one jeszcze za ostatnich Piastów, najczęściej w pobliżu granic dawnego państwa polskiego. Według teorii znanych historyków polskich: Wojciechowskiego, Pawińskiego i Jabłonowskiego drobną szlachtę, zwaną też zagonową, osadzano w miejscach najbardziej narażonych na napady sąsiadów Polski. Szlachtę zwalniano wtedy od różnych powinności, jakie nakładano na chłopów, w zamian za to była ona obowiązana na wezwanie króla zbrojnie stawać do obrony kraju. Mimo wielu prac temu tematowi poświęconych, sprawa powstania warstwy drobno-szlacheckiej bynajmniej nie jest do końca wyjaśniona.

W powiecie siedleckim, wsie drobnej szlachty ciągnęły się przeważnie w pobliżu rzeki Liwiec. Rzeka ta do rozbiorów Polski, na terenie naszego powiatu była linią graniczną między województwem podlaskim, a Ziemią Łukowską i województwem mazowieckim. Fakt występowania wsi drobno-szlacheckich w pobliżu dawnej granicy administracyjnej, która była wówczas do pewnego stopnia granicą etniczną i wyznaniową, a za pierwszych Piastów leżała na wschodnim brzegu państwa polskiego, potwierdza wyżej przytoczoną teorię historyków o rozmieszczaniu drobnej szlachty wzdłuż lub w pobliżu granic państwa polskiego. Ułatwiało to obronę państwa przed napadami sąsiadów. Ale są to tylko domysły o przyczynie rozmieszczania wsi szlacheckich. Są historycy, którzy tłumaczą to inaczej.

Wsie szlacheckie odróżniały się od wsi włościańskich na ogół tym, że były gęściej zabudowane i bardziej bezładnie, ale to nie reguła, bo były też wsie szlacheckie wyróżniające się pewnym porządkiem i pięknym wyglądem. Z powodu szachownicy bardzo rozwiniętej we wsiach szlacheckich, bardziej na ogół niż we wsiach włościańskich, wsie te często komasowały się i rozpraszały; przykładem jest wieś Okniny w gminie Wiśniew. Często wsie szlacheckie cechuje podwójna nazwa, niekiedy wspólna dla całej grupy jak na przykład: Jastrzębie (Daćbogi, Mrocзки, Pluty, Śmiary, Tworki, Łupiny); Borki (Wyrki, Paduchy, Sołdy, Kosy); Krasusze (Łęcznowola, Zaolszynie, Wólka Konopna, Mikłusy, Zembry); Radzików (Wielki, Kornica, Stopki, Oczki).

W północnej części, mniej więcej wzdłuż linii Łuków - Siedlce - Węgrów ciągnęły się długim pasem wsie szlacheckie. Być może, że jeszcze za czasów pierwszych Piastów, przodkowie mieszkającej tu szlachty, osłaniali Polskę przed napadami żądnych łupu Jaćwingów i Litwinów. To nie ulega wątpliwości, że wzdłuż omawianych wsi szlacheckich ciągnął się pas ziemi, dawniej bardziej narażony na napady, niż inne obszary Polski. Potwierdzeniem tego są, częściej niż gdzie indziej spotykane, resztki starych brodów, grodziska, miejsca obronne naszych przodków, dziś często niesłusznie szwedzkimi okopami zwane<sup>4</sup>.

Grodziska średniowieczne, znajdowały się w dość regularnych odstępach od siebie, często towarzyszyły miejscowościom zamieszkałym przez szlachtę. Najbliższe, usytuowane było w Dziewulach – w gminie Zbuczyn, które zostało zniszczone przez nasyp kolejowy. Resztki takich grodzisk spotykamy pod Krzeskiem, pod Huszlewem i pod Woźnikami. Najliczniej jednak występują one wzdłuż Liwca, owej rzeki, która od wieków oddzielała Mazowsze od Podlasia. Znajdziemy je pod Bejdami, pod Stokiem Ruskim, w Grodzisku i w Liwie (dwie ostatnie miejscowości w powiecie węgrowskim).

Już od dawna zwrócono na nie uwagę, ale mimo to, jeszcze za mało o grodziskach wiemy. Domyślamy się, że Polacy musieli je sypać, bo były one im potrzebne. Sypane blisko tysiąc lat temu ulegają zniszczeniu, a powinny pozostać, jako widomy znak zbiorowej pracy naszych przodków. Toteż winniśmy je strzec przed zniszczeniem. Mieszkająca w pobliżu grodzisk drobna szlachta, mimo niebezpieczeństw i trudów, wytrwała na miejscach, na których ją przed wiekami osadzono. W ten sposób obroniła dla siebie i dla Polski ziemię, jakie jej nadano. Jak było, dziś trudno dociec, ale przecież nikt nie zaprzeczał, że szlachta zajmuje odwieczne polskie ziemie, że sama z krwi i ducha jest częścią narodu polskiego.

Inaczej było z ludnością chłopską, która zamieszkiwała obszary leżące na wschód za Liwcem, blisko wiosek szlacheckich lub wśród wiosek szlacheckich. Tej ludności greko-katolickiej z wyznania, a ruskiej z pochodzenia, od wieków żyjącej i pracującej wśród ludności polskiej, po 1863 roku starano się wytłumaczyć, że przecież powinna rozsądnie wyrzec się swej wiary. Winna odrzucić przywiązanie

<sup>4</sup> Zygmunt Gloger – Geografia historyczna ziemi dawnej Polski, Kraków 1900 r

do polskiej kultury, przyjąć prawosławie, a rosyjską kulturę przyjąć za swoją. Obietnice były kuszące, argumenty przekonywujące, siła, co je popierała - groźna i bezwzględna, zaś sprawa polska, zdawałoby się wtedy, beznadziejnie przegrana.

Mimo to chłop unita, który znikąd od ludzi nie mógł oczekiwać pomocy, który świeżo widział klęskę Polaków - powstańców, który dobrze sobie sprawę zdawał, jak bezsilny jest wobec olbrzymiej wówczas siły rządu rosyjskiego, nie uległ jednak namowom i perswazjom, nie uląkł się gróźb i sam przeciwstawił się całej potędze rosyjskiej. Jego przywiązanie do wiary katolickiej i do polskości, było silniejsze nad obawę utraty mienia i życia, silniejsze nad widmo męki i poniewierki. Przykładów podobnej wiary i wytrwałości prostego ludu trzeba by szukać, aż w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

Jest bardzo prawdopodobne, że tutejsza drobna szlachta dobrze zasłużyła przed wiekami na przywileje, z których później korzystała. Ale chłop podlaski za swe wyznanie wiary, za przywiązanie do polskiej kultury, z którą żył się od wieków, płacił naprawdę najwyższą cenę, jaką tylko mógł zapłacić, cenę własnego udręczonego życia. W ten sposób chłop podlaski zdobył sobie katolicki i polski przywilej dla siebie i dla swych przyszłych pokoleń.

### Na pograniczu Mazowsza i Podlasia

Za pierwszych Piastów, w czasach, kiedy organizowało się młode państwo polskie, obszar między środkową Wisłą, a dolnym Bugiem zajmowały prawdopodobnie, od co najmniej już paruset lat plemiona lechickie<sup>5</sup>. Mniej więcej około tysiąca lat temu, od południa wzdłuż Bugu, weszły tu dość liczne plemiona ruskie, wypchnięte ze swoich pierwotnych osiedli, prawdopodobnie przez wschodnie plemiona koczownicze.

Śladem owego, tak dawnego pomieszania się osadnictwa lechickiego (polskiego) z ruskim, są między innymi nazwy niektórych osiedli, od tysiąca lat może, zwanych Lackimi lub Ruskimi, np. Drohiczyn – Strona Lacka i Drohiczyn – Strona Ruska, Jabłonna Lacka i Jabłonna Ruska (wsie nad Bugiem w powiecie sokołowskim), Patków Ruski, Kamianna Lacka (gmina Przesmyki), Skwierczyn Lacki i Skwierczyn Ruski (wsie na pograniczu powiatu siedleckiego i sokołowskiego). Najdalej wreszcie na zachód wysunięte wsie o omawianych nazwach – Stok Ruski (za Mordami) i Stok Lacki (pod Siedlcami). O ile to można dziś stwierdzić, osadnictwo ruskie nigdzie nie przekroczyło lewego brzegu Liwca, lecz rozciągnęło się wzdłuż nad Bugiem, względnie blisko Bugu.

Obszary na północny-zachód za Bugiem luźnie obsiadły niespokojne plemiona Jaćwingów. Wschodnie ziemie polskie stałe były narażone na ich rabunkowe napady. W 1282 roku, Jaćwingowie wraz z Litwinami napadli na Ziemię Lubelską, szerząc swym zwyczajem straszliwe spustoszenie i zagarniając znaczne łupy w ludziach i bydło. Książę krakowski Leszek Czarny szybko zebrał znaczniejsze siły zbrojne, dopędził za Bugiem uciekających ze zdobyczą Jaćwingów i tu zadał im stanowczy cios. Odtąd już nie napadali na nasze ziemie, z czasem zupełnie wyginęli.

U zarania dziejów Polski, cały obszar między dolnym Bugiem i dolnym Wieprzem, a środkową Wisłą, zalegały od wieków rozległe puszcze. Ludności na ogół było niewiele, a łączność jej z resztą Polski musiała być dość słaba. Gdy pierwsi królowie Polski Mieszko Pierwszy i Bolesław Chrobry zakładali biskupstwa, nie tylko w Poznaniu i w Krakowie, ale również w doszczętnie (później) zniemczonym Wrocławiu, a nawet w Kołobrzegu nad Morzem Bałtyckim, to jednak nie założyli żadnego biskupstwa na prawym brzegu Wisły. Jedyne tylko w Czersku (na południe od Warszawy) założono archidiakoniat, filię biskupstwa poznańskiego. Trwał on przez około 300 lat. Wpływy kościelne zaczęły tu silniej przenikać dopiero w XIII wieku, gdzie próbowano założyć biskupstwo w Łukowie.

Obszar między Liwcem a Bugiem w tych czasach był niejako północno-wschodnim narożnikiem Polski, gdzie stykały się i ścierały różne plemiona i kultury. Od zachodu parli Mazowszanie, od południa szli Małopolanie, wzdłuż Bugu ciągnęli Rusini, od północnego wschodu i wschodu nacierali na te obszary Prusowie, Jaćwingowie, Litwini, wreszcie i Rusini, już nie jako spokojni osadnicy, ale jako najeźdźcy-zdobycy. Być może, dlatego to, tu wzdłuż Liwca osadzono roje drobnej szlachty. Zresztą Liwiec od prawieków odgrywał rolę pewnego pasa granicznego.

<sup>5</sup> Antoniewicz Włodzimierz – Archeologia Polski, W-wa 1928

Wśród tych długowiecznych zmagania i walk, wytrwał i zwyciężył żywioł polski – lacki, ściślej mówiąc przeważnie żywioł mazowiecki. Mazurzy zwartą ławą obsiedli ziemię od środkowej Wisły do Liwca. Za Liwcem natomiast pomieszczeni się z ludnością Ruską, która z czasem, naturalnym biegiem rzeczy, całkowicie uległa ich kulturze, przyjmując kulturę polską za swoją. Jednak kraj leżący za Liwcem przez długi czas zwano „Podlasze”, czyli kraj „pod Lachami”, co z czasem z mazurska przerobiono na „Podlasie”<sup>6</sup>.

Dla uzupełnienia podanych tu wiadomości, dodać należy parę słów o próbach oderwania od Polski części dzisiejszego powiatu siedleckiego. W roku 1912 dla ułatwienia rusyfikacji Podlasia i wzmożenia walki z żywiołem polskim, rząd rosyjski ze wschodnich części guberni siedleckiej i lubelskiej utworzył nową gubernię – chełmską, którą oderwał od byłego Królestwa Kongresowego. W wyniku tego dawny powiat Konstantynowski został oderwany od Kongresówki. Gubernię chełmską, rząd rosyjski traktował jako obszar czysto rosyjski, wprowadzając wiele utrudnień specjalnie dla Polaków. Na szczęście dla nas, ta nieczarna robota rządu rosyjskiego nie zdołała jeszcze przybrać poważnych rozmiarów. Gdy wybuchła wielka wojna w 1914 roku, a za rok Rosjanie zmuszeni byli uciekać, również i z guberni chełmskiej, wszystkie zabiegi przeciw-polskie na tym terenie obróciły się w niwecz.

Pod koniec pierwszej wielkiej wojny, o rosyjskich próbach oderwania od Polski Chełmszczyzny i Podlasia, przypomnieli sobie Niemcy. Zawierając z bolszewikami w lutym 1918 roku pokój w Brześciu n/Bugiem, Niemcy nie swoją, a polską były gubernię chełmską wspaniałomyślnie ofiarowali, mającemu się utworzyć państwu ukraińskiemu. Cała ta robota była wymierzona specjalnie przeciw Polsce i wywołała energiczny sprzeciw całego społeczeństwa polskiego. Bardzo prędko też okazało się, kto jest naprawdę właścicielem tych ziem, gdy w listopadzie 1918 roku oddziały POW-iaków, synów tutejszej ziemi, poczęły rozbrajać pułki niemieckie i w imieniu powstającej Polski – zajmowali wsie i miasta. Tak skończyła się wówczas okupacja tych ziem, a odwieczni mieszkańcy i gospodarze tej ziemi obejmowali władzę nad swoją posiadłością.

Ludność Podlasia, tej ongiś kresowej ziemi naszego państwa, jest wyjątkowo do Polski przywiązana. We wszystkich walkach o niepodległość Podlasie brało żywy udział. Po upadku Powstania Styczniowego, tu najdłużej bronili się powstańcy z synem tej ziemi – księdzem Stanisławem Brzóska na czele. W najgorszym dla Polski okresie popowstaniowym, w czasie, gdy nikłe były dla nas nadzieje, tu chłop unicki wykazał wprost bezgraniczne i bezprzykładne przywiązanie do swojej wiary i polskości. Zaświadczył niezbitą, że nad szablę i kule, nad wszelką ludzką przemoc, silniejszy jest duch ludzki i wiara w nadziemską sprawiedliwość.

Dzisiaj, gdy jesteśmy pełnymi gospodarzami na własnej ziemi, a przez to możemy korzystać z dobrodziejstw wolności, musimy wiedzieć, że wszyscy wspólnie ponosimy odpowiedzialność za to, co się u nas dzieje. Bo wolność, to nie tylko przywilej, ale też i ciężki obowiązek. Ustupujące już z wolna stare pokolenie zdobyło dla Polski niepodległość. Nadchodzące młode pokolenie - musi Polskę wzmocnić<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Kolberg Oskar – Mazowsze, obraz etnograficzny, tom III. Mazowsze Leśne, Kraków 1887r.

<sup>7</sup> Józef Mikulski: *Powiat siedlecki (ziemia, wody, człowiek, szkolnictwo średnie i zawodowe w Siedlcach)*. Praca zbiorowa pod redakcją Czesława Górskiego, Siedlce 1935, wydano staraniem Rady Powiatowej B.B.W.R. w Siedlcach